



Denis Edwards, *The God of Evolution – A Trinitarian Theology*, New York – Mahwah, N.J.: Paulist Press 1999, ss. VI, 144.

Depozyt wiary nie jest statycznym zbiorem dogmatów. Refleksja teologiczna nad chrześcijańskim przesłaniem, rozpoczęła się już na kartach Nowego Testamentu, została podjęta przez Ojców Kościoła i trwa do dziś. Każda epoka odczytuje to przesłanie w świetle gnębiących ją problemów i w świetle stworzonego przez siebie obrazu świata. Dzięki temu doktryna chrześcijańska jest ciągle żywa, wplatająca się w nurty współczesności. Wyjątkowo ciekawym przykładem tego procesu jest książka Denisa Edwardsa.

Cel książki doskonale wyraża następujący cytat: „Większość chrześcijan widzi w Jezusie z Nazaretu centrum swojego światopoglądu. Wierzą oni, że Jezus określa sens nie tylko istnieniu ludzkości w świecie, ale w jakiś sposób również całej rzeczywistości. Dla tych, którzy jak ja dzielą to przekonanie a równocześnie przyjmują światopogląd ewolucyjny, kluczowym problemem współczesnej teologii staje się pytanie: Jak można myśleć o sensie Jezusa Chrystusa w ewolucyjnym kontekście?” (s. 101). Wprawdzie cytat ten otwiera końcowy rozdział poświęcony bezpośrednio „chrystologii w ewoluującym świecie”, ale jeżeli chrystologię rozumieć na tyle szeroko, by przenikała ona i inne działy teologii, to tak postawiony problem wyznacza kierunek poszukiwań obecny w całej książce. We wprowadzającym rozdziale autor stwierdza, iż ewolucyjny pogląd na świat tak różni się od obrazu świata, w którego ramach autorzy biblijni, patrystyczni i średniowieczni tworzyli swoje syntezy, iż fakt ten wymaga od współczesnego teologa gruntownych przemyśleń.

Podjęcie tego rodzaju tematów z pogranicza teologii i współczesnych nauk jest niezwykle trudne, ponieważ wymaga dobrej znajomości odległych od siebie

dziedzin. Dlatego też często postulowano, by dokonywało się ono w ramach dialogu pomiędzy teologami i przedstawicielami różnych nauk. Dotychczas nawoływania te nie przynosiły żadnych poważniejszych rezultatów. Książka Edwardsa jest pod tym względem bardzo pożądanym wyjątkiem. Denis Edwards brał udział w interdyscyplinarnej konferencji, która w czerwcu 1996 r. zgromadziła w Castel Gandolfo teologów, biologów, filozofów i fizyków po to, aby przedyskutować zagadnienia ze styku teologii i teorii ewolucji. Tego typu konferencje, organizowane przez Obserwatorium Watykańskie przy współdziałaniu *Center for Theology and the Natural Sciences* w Berkeley, mają już wieloletnią tradycję i są zawsze przygotowywane długim przedkonferencyjnym dialogiem (w postaci wymiany kolejnych wersji przygotowywanych referatów, wzajemnej krytyki i spotkań w mniejszych grupach). W grubym tomie sprawozdań z tego sympozjum (*Evolutionary and Molecular Biology – Scientific Perspectives on Divine Action*, red. R.J. Russell, W.R. Stoeger, F.J. Ayala, Vatican Observatory Publications, Vatican City State – Center for Theology and the Natural Sciences, Berkeley 1998) znajduje się referat Denisa Edwardsa pt. *Original Sin and Saving Grace in Evolutionary Context* (s. 377-392). Referat ten z czasem rozrósł się do postaci książki, która jest przedmiotem omówienia.

Trzeba wszakże pamiętać, że jest to książka typowo teologiczna, operująca teologicznym sposobem argumentacji i odwołująca się do teologicznych źródeł. Autor jedynie z rzadka i bardzo skrótowo wchodzi na teren biologii. Ale też w tego rodzaju książkach nie chodzi o to, by pretendować do znajomości dziedzin, nie będących własną specjalnością, lecz o to, by „czuć zagadnienie” i nie dać się uwikłać w specjalistyczne problemy, do których rozwiązywania nie jest się powołanym. Pod tym względem omawiana książka jest dobrym owocem dialogu pomiędzy teologami i uczonymi.

Osią argumentacji Edwardsa jest następujące rozumowanie: Dogmat o Trójcy świętej świadczy o tym, że natura Boga jest istotnie relacyjna. „To, że Bóg jest Istotą-w-Relacji (*Being-in-Relation*) stanowi podstawę do myślenia o rzeczywistości jako radykalnie relacyjnej. Relacyjna ontologia jest pomostem pomiędzy chrześcijańską teologią a ewolucyjną biologią. Na gruncie chrześcijańskiej teologii można uważać, że relacyjny, trynitarny Bóg robi miejsce w sieci boskich relacji dla dynamicznie rozwijającego się świata i ewolucji życia w jej różnorodności i bogactwie współzależności” (s. 126).

Jest rzeczą zrozumiałą, że oprócz tego zasadniczego wątku książka musi zawierać analizy wielu innych, drugorzędnych, ale niezwykle ważnych, zagadnień, na przykład: problem stworzenia, interpretacji grzechu pierworodnego oraz zagadnienie cierpienia i zła. We wszystkich tych kwestiach autor ma coś interesującego do powiedzenia. A trzeba przy tym zaznaczyć, że – choć książka jest głęboko teologiczna – została napisana językiem prostym, zrozumiałym dla tych wszystkich, którzy nie boją się podjąć wysiłku myślenia nad trudnymi sprawami.

Interesującą cechą książki jest to, że jej autor nie waha się szukać anteceden-sów dla nowych przemyśleń, wyrastających z dzisiejszego obrazu świata. Szuka ich przede wszystkim w tradycji biblijnej, patrystycznej i średniowiecznej. Teilhard de Chardin, Karl Rahner i Jurgend Moltman nie pojawiają się w tej książce jako myśliciele-rewolucjoniści lecz jako naturalne ogniwa łańcucha, którego wcześniejszymi ogniwami byli: Augustyn, Ryszard od św. Wiktora, Bonawentura czy Tomasz z Akwinu.

Książka Denisa Edwardsa jest kopalnią myśli. Można ją traktować jako poważną lekturę teologiczną, wstęp do dalszego rozwijania niezwykle ważnego rozdziału współczesnej teologii. Ale można ją również wykorzystywać jako pomoc do medytacji lub nawet do prawie mistycznej kontemplacji Tajemnicy Stworzenia.

*Castel Gandolfo, 15 sierpnia 1999.*

*Michał Heller*